Nr. 195. Dnia 16 lipca. Sobota. Dnia 4 (16) lipca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

Dziś: *N. P. M. Szkaplerz.*
Niedziela: Aleksego Wyzn.
Poniedz.: Szymona z Lip.
Wtorek: Wincentego à P.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 55.
Zachód " " 8-ej " 15.
Długość dnia godzin " 16 " 20.
Ubyło " " — " 23.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 8 r.
Zachód " 10 " 46 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st. 3 c. 4).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.

Środa: Czesława W.
Czwartek: Praksedy P.
Piątek Marji Magdaleny.
Sobota Apolinarego B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dzierżysławy; jutro Dzierżykraja.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu miejskiego. (Sala magistratu—11 przed południem.) — Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Sesja kwartalna zgromadzenia majstrów ślusarskich. (Sala magistratu—6 po południu.) — Sesja ółroczna obrachunkowa zgromadzenia białoskórników. (Lokal urzędu, Bednarska 9—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Filski, Pilski i spółka";—Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Czartowska ława"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Nasze anioły"; jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie poranne na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich: „Violetta" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej); wieczorem zaś „Wicek i Wacek"; — Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 218 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w komitecie ministrów poruszono w tych dniach kwestję ujednostajnienia taryf kolejowych. Sprawa ta ma być załatwiona już w niedalekiej przyszłości.

= *Grażdanin* dowiaduje się, iż p. minister sprawiedliwości złożył w radzie państwa projekt zmian w artykułach kodeksu, traktujących o karach za roztrwonienie. Według projektu, *maximum* kary ma być znacznie powiększone.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż w oddziale pocztowo telegraficznym w Rudzie Maleniecklej, w gub. radomskiej, rozpoczęto przyjmować depesze międzynarodowe.

= Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy za zaległą ratę październikową 1891-go r. wystawia w dniu dzisiejszym na sprzedaż dwa domy: Nieruchomość przy ul. Gnojnej, z pożyczką nominalną rs. 24,000, i dom przy ul. Grzybowskiej, obciążony pożyczką Towarzystwa rs. 14,000. Licytacje rozpoczną się o godzinie 11-ej przed południem: nieruchomości pierwszej w kancelarji rejenta przy warszawskim sądzie okręgowym, Hipolita Truszkowskiego, od sumy rs. 36,000, i nieruchomości drugiej przed rejentem Józefem Zawadzkim od sumy rs. 21,000. Wadjum, które składać można w gotowiźnie lub w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, wynosi: do nieruchomości przy ul. Gnojnej rs. 4,800 i domu przy ul. Grzybowskiej rs. 2,800.

= Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej wyznaczył rs. 100 dla ochrony III-ej przy ul. Śliskiej, do której uczęszczają dzieci robotników kolejowych.

= W kwestji przedsięwziąć się mających na kolei wiedeńskiej środków sanitarnych odbędzie się pojutrze specjalne posiedzenie pod przewodnictwem naczelnego lekarza dr. Sliwickiego. W posiedzeniu tem wezmą udział naczelnicy wydziałów: ruchu, mechanicznego, drogowego, telegraficznego i ekspedyjnego. Z lekarzy obecnym również będzie dr. Markiewicz.

= Dostawy skóry na obuwie dla niższych stopni policji warszawskiej w r. p., podjął się przedsiębiorca p. Pinkus Lindenwajsen, odstępując od sumy kosztorysowej rs. 11,037 kop. 60, kwotę rs. 2,739 kop. 40. Przedsiębiorstwo to podlega zatwierdzeniu władzy wyższej.

= Z zapisu ś. p. Tekli Świergockiej przypada w r. b. suma 474 rs. do rozdziału pomiędzy sześć ubogich wdów lub małoletnich sierot po zegarmistrzach, a w braku tychże pomiędzy ubogich zegarmistrzów lub też uczniów zegarmistrzowskich wyznania chrześcjańskiego. Podania składać można do d. 12-go lipca w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

= W Kurowicach, w powiecie sokołowskim, odbyły się zaręczyny p. Emilji z Trębickich Trębickiej, właścicielki dóbr Kurowice, z hr. Adamem Starzeńskim, właścicielem dóbr Nowodwory, w gub. łomżyńskiej, a synem ś. p. Michała i Elżbiety z hr. Ożarowskich hr. Starzeńskich. Siostra narzeczonej poślubiła we Florencji margrabiego Spinolę, ks. Lermy, i mieszka w wspaniałej posiadłości męża pod Genuą.

= Ze sztuki.

* Do salonu artystycznego spółki artystów przy ul. Nowy-Świat świeżo przybyły: Marji Gażyczówny „Portret p. X." i „Studjum z natury"; Józefy Niewiadomskiej „Kwiaty"; Alfonsy Kanigowskiej „Bukiety"; Kazimierza Mireckiego „Przy kołowrotku"; Józefa Pawłowskiego „Żniwo" i „Z okolic Nałęczowa; wreszcie Ksawerego Pilati'ego „Św. Antoni z Dzieciątkiem Jezus".

Płótno prof. Wojciecha Gersona, „Muzyka", pozostanie na wystawie salonu tylko do poniedziałku,

---

20)

W roli „Marty".

OPOWIADANIE

GAMASTONA.

(Dalszy ciąg.)

IV.

Pani Bronisława nie na żarty zawróciła głowę Adamowskiemu i Szymonowi, obaj bowiem powrócili do domu pod silnem wrażeniem. Adamowski przez noc całą śnił o pięknej modystce, a Szymon, zaszedłszy do niego rano, jął z wielkim entuzjazmem opowiadać o uroku tej nowej znajomości.

Adamowskiemu się to wprawdzie niepodobało, ale nic jakoś jeszcze nie mówił, oczekując z niecierpliwością wtorkowego wieczora. Jakoż dnia tego pobiegł o jakie pół godziny wcześniej i defilować zaczął przed bramą, a w czasie tego oczekiwania, przynajmniej ze dwadzieścia razy spoglądał z niecierpliwości na zegarek. Nareszcie w bramie domu ukazała się postać pani Bronisławy; Adamowski przywitał ją jaknajczulej i, korzystając ze sprzyjającej pogody, poszli razem na spacer. Maleńki mrozik, bez wiatru i suche zupełnie chodniki, czyniły przechadzkę nader przyjemną, a Adamowski, wziąwszy Bronisławę pod rękę, poszedł z nią w aleje Jerozolimskie, by w miejscach mniej tłumnych swobodniejszą prowadzić rozmowę.

Treść tej rozmowy bardzo była poważną: opowiadała mu ona swoje *curriculum vitae*, z którego się dowiedział, że panna Bronisława z dobrej pochodzi rodziny, która tylko, wpadłszy po śmierci ojca w ręce szachraja opiekuna, do ostatniej biedy została doprowadzoną. A dalej, iż była ona jedynaczką i otrzymała przyzwoite bardzo domowe wychowanie, ale takie, że nie może dawać lekcyj, i dlatego też, po śmierci matki musiała się postarać o robotę. Dzięki kuzynkom, nauczyła się szyć, i dziś, choć praca jest ciężka, zarabia jednak tyle, że przyzwoicie wyżywić się jest w stanie. Rozmowa, jaką prowadzili, dowiodła rzeczywiście, że panna Bronisława odebrała takie wykształcenie, co też Adamowskiemu bardzo się podobało.

Po godzinnym przeszło spacerze, Stanisław zaproponował, by wstąpić dla rozgrzania się do cukierni, ale panna Bronisława zaprosiła tych nie przyjęła, prosząc tylko o odprowadzenie jej do domu. Adamowski, ściskając maleńką rączkę, obciągniętą w czarną wytartą rękawiczkę, czuł się w siódmem niebie; a gdy jeszcze, po odprowadzeniu do domu, pozwoliła mu w piątek przyjść znów po nią przed bramę, nie posiadał się już z radości.

Wróciwszy do domu cały rozpromieniony, zrzucił Stanisław mundur i położył się na łóżku, a leżąc tak na wznak, z zapalonym papierosem, i wypuszczając regularne kółeczka dymu, oddał się najswobodniej rozkosznym o przyszłości marzeniom...

— To widać — myślał —że najzacniejsza w świecie dziewczyna, a przytem i wykształcona... Nietylko, że mi się podoba, ale jej nawet formalnie kocham!... Nie!... nie będę się wdawał w żadne kawały i romanse, ale poprostu powiem, że ją pokochałem i pragnę poślubić... tak, poślubić!... no, rozumie się, nie zaraz... ale za jakie pół roku dopiero, gdy skończę naukę... dostanę przecież może jaką posadę, żebyśmy mogli wyżyć... no, to głupstwo! Ciężko będzie z początku, to prawda, bo środki będą małe, ale—da Bóg, że coraz pójdzie lepiej!... Jaka ona, szelmeczka, piękna, miła!... Co mi tam szukać posagu!... wolę biedną, ale bez kaprysów, bez grymasów, szczerze przywiązaną!... Jednakże, jak to się dziwnie na świecie dzieje?... ni z tego, ni z owego, spotkałem, ot! i odrazu podbiła moje serce... A jednak, należy dobrze rozważyć, żeby się nie załapać... E! cóż znowu, co tam rozważać?... jej piękne, poczciwe oczy—wszak mówią prawdę?... to czyste, niewinne dziewczę! Jak ja ją jednak pokochałem?...

Trzeba będzie dostać jej fotografję!... A jeśli jej nie ma? no, to każę ją odfotografować: tego mi przecież nie odmówi!... a zresztą, znam u Borettiego jednego z retuszerów, który mi to nawet taniej załatwi, a jej w razie czego mogę powiedzieć, że mi zrobił za darmo!...

— Posłuchajcie-no, kolego — mówił, wchodząc do pokoju Szymon — com tu wyrznął na cześć panny Bronisławy; udało mi się: zakrawa coś na odę! — i zaczął czytać:

— W stajni jeszcze Apolla śpią białe rumaki,
I noc jeszcze pokrywa Olimpijskie szlaki,
A ja już dawno nie śpię: śpiewam twoją chwałę,
Bo czuję Kupidyna w swojem łonie strzałę!...
Tyś piękniejsza od bogiń Olimpu starego...

— A ja widzę przed sobą Soter Rozbickiego! — przerwał Adamowski. — Co mi kolega zawracasz gitarę swojem rymotwórstwem; funta kłaków ono nie warte, szkoda czasu!

— Przepraszam —-odrzekł poważnie Szymon— ja kocham pannę Bronisławę i nikt mi nie zabroni śpiewać na jej chwałę!

— A co koledze z tego przyjdzie?

— Co przyjdzie?... O muzo, jak jesteś poniewieraną!—odparł Szymon.—Wandalu, Kannibalu, Antropofagu!... a zresztą: ona mi się tak podobała, że się z nią ożenię!

— Kolega?

— Ja!... we własnej osobie!... a któż mi zabroni?

— Ja!

— Ciekaw jestem z jakiej racji?

— Bo ja kocham pannę Bronisławę, ona mnie także kocha i pobierzemy się!

— Zobaczymy! a ja, to co?

— Kolega jesteś *fafel*, więc marsz do nauki!... a ja za pół roku nauki będę już zarabiał.

— Radzę trzymać język na uwięzi, bo za takie słowa to się odpowiada!

— Gdyby to nie było w mojem mieszkaniu, tobym koledze natarł uszu!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

poczem bezzwłocznie będzie wysłane na wystawę monachijską.

W tych dniach salon artystyczny wysyła na wystawę teatralno-muzyczną w Wiedniu portret Szopena, malowany z natury przez Antoniego Kolberga w czasie pobytu jego w Paryżu.

Portret ten, według opinji znawców, najwierniej podobno odtwarza rysy zmarłego mistrza tonów.

= Nasi w Ameryce.

Muzycy nasi zdobywają za oceanem coraz stalsze powodzenie.

Prócz braci Adamowskich, stale osiadłych w Bostonie, niemałe zbiera sukcesy córka członka naszej opery, panna Julja Pistorówna, artystka, odbywająca podróże koncertowe pod imprezą amerykanina Megge'a.

W Nowym Jorku klasę fortepjanu przy szkole Towarzystwa filharmonijnego objął tutejszy nauczyciel muzyki, a zarazem właściciel handlu narzędzi muzycznych, p. Gustaw Lewi.

= Wycieczki sportowe.

Członkowie Towarzystwa cyklistów urządzają w niedzielę, d. 17-go b. m., wycieczkę do Jabłonny, Serocka i Pułtuska.

Sportsmani zbiorą się na drugiej stronie mostu punkt o godz. 6-ej rano.

= Przeniesienie biur.

Projektowane dawniej przeniesienie z Warszawy biur kolei iwangrodzko-dąbrowskiej obecnie stanowczo ma przyjść do skutku.

Na mocy otrzymanego rozporządzenia p. ministra komunikacyj, z d. 13-ym września r. b. biuro rady zarządzającej z wydziałami: taryfowym, prawnym buchalteryjnym i kancelarją przeniesione zostaje do Petersburga, wydział zaś kontroli przyłączony będzie do biur zarządu tejże kolei w Radomiu.

= Brygada sanitarna.

Kolej wiedeńska wysyła w dniu dzisiejszym do Petersburga tak zwaną brygadę sanitarną, której członkowie uczestniczyć będą w wykładach o środkach ratunkowych w czasie epidemji, jakie specjalnie urządzone zostały dla służb kolejowych przy departamencie medycznym.

Wykłady te rozpoczną się w przyszły poniedziałek i trwać będą przez dni pięć.

Na czele brygady rzeczonej udaje się doktór Skłodowski; pozostały jej komplet stanowi pięciu felczerów: z Granicy, Aleksandrowa, Częstochowy, Warszawy i Czystego.

= Woda gotowana.

W niektórych tutejszych fabrykach z polecenia miejscowych lekarzy, ustawiono naczynia z wodą gotowaną a następnie ochłodzoną.

Woda służy robotnikom do picia, zamiast surowej, w obecnej porze przedstawiającej gorsze warunki hygieniczne.

= Na Kępie.

Saska Kępa do niedawna będąca wyłącznie miejscem spacerów, zaludnia się „letnikami".

W kilku miejscach wykończono domki w stylu szwajcarskim, już zajęte przez zwolenników podmiejskiej wilegjatury.

Celem zabezpieczenia od wilgotnego gruntu, domki pobudowano na palach.

= Podwójne ceny.

Włościanie z okolic powiśla, a więc w Siekierkach, Zerznie, Bluszczach itp., puszczających się na spacery warszawiaków teroryzują wygórowanemi cenami nabiału, jaj, chleba itp.

W Siekierkach za kwartę mleka żądają 15 kop. za jajko zaś 5 kop., gdy w Warszawie ci sami wieśniacy sprzedają produkty o połowę taniej.

= Truciciele.

Że w podrzędnych restauracjach warszawskich zamiast masła używają margaryny i frytury, wiadomo od dawna.

Natomiast niktby nie przypuszczał, że truciznę taką zadają od pewnego czasu także i cukiernie tutejsze.

Margaryna zaczyna z cukierni masło powoli wyrugowywać do tego stopnia, że onegdaj jedna z pierwszorzędnych cukierni w okolicy placu Teatralnego sprzedała stałemu odbiorcy babkę, do której użyto margaryny, zamiast masła.

Dowodzi tego woń, oraz ta okoliczność, że nazajutrz rano wskutek spożycia małego kawałka tej babki dwie osoby rozchorowały się na żołądek.

Funt babki kosztował kop. 35, więc wobec takiej ceny masło nie jest tak drogiem, by wolno było zastępować je trującą margaryną.

Jeżeli już cukiernicy, robiący na procederze swoim majątki, koniecznie chcą używać margaryny, powinniby przynajmniej nad wyrobami swojemi umieszczać napis: „pieczone na margarynie".

Takie trucie ludzi jest chyba dowodem braku sumienia.

= Upadek.

Wczoraj po południu w dziedzińcu domu pod № 21-ym przy ul. Wołyńskiej wyrobnik, Walenty Olewiński, liczący 65 lat wieku, potknąwszy się, upadł, przyczem odniósł dwie rany w głowę.

O. odwieziono do szpitala żydowskiego.

= Nagły zgon.

Mieszkaniec Kępy Wilanowskiej, Jan Kossowski, liczący 46 lat wieku, zmarł nagle.

Przyczyną śmierci był atak apoplektyczny.

+ Echa radomskie.

Z Radomia donoszą nam:

„Towarzystwo dobroczynności, pragnąc ułatwić osobom miłosiernym rozdzielanie jałmużny, wypuściło bilety na chleb, za które biedni w piekarni pana Skarżyńskiego, otrzymują stosownie do życzenia chleb lub bułki, w ilości, odpowiedniej do wartości biletów.

Inowacja ta powiodła się w zupełności, gdyż już setki biednych korzysta z chleba, otrzymywanego bezpłatnie.

Dzięki zabiegom ks. Franciszka Wilczyńskiego kościół parafjalny odnowiono na zewnątrz gruntownie.

Ksiądz Kazimierz Tiakor, czcigodny rektor kościoła po-bernardyńskiego z całą energją zabrał się do odnowy starożytnej świątyni.

Za staraniem kapłana tego przełożono już dach, a jeszcze w r. b. rozpocznie się odnowa wnętrza kościoła, który w mieście naszem jest jedynym zabytkiem budowy ostrołukowej.

Znakomity batalista, Józef Brandt, przed kilkoma dniami zjechał z Monachjum do letniej siedziby swojej w Orońsku, gdzie po krótkim odpoczynku rozpocznie malować obraz większych rozmiarów, przeznaczony na wystawę monachijską."

+ Z Bzina.

Korespondent nasz pisze pod d. 10-ym b. m.:

„Ci, którzy skutkiem zeszłorocznych nieurodzajów, przewidując wysokie ceny, przechowywali zboże i kartofle do wiosny, mocno się zawiedli.

Od dwóch miesięcy dowóz produktów stał się tak znacznym, że ceny ich spadły ogromnie.

Kartofle w wielu miejscach, skutkiem złej konserwacji przegniły, co zmusiło siermięgowych spekulantów kupować na nasienie; w każdym jednak razie jest ich jeszcze tyle, że może wystarczyć do czasu nowych, których jeszcze smaku nie znamy.

Tutejsi piekarze, rzeźnicy i sklepikarze, pomimo że nabywają produkty tak tanio, pobierają za nie bajeczne ceny, co zaś najgorsze — karmią nas otrębami i towarami zepsutemi.

Wędliny zwłaszcza, choć niby na pozór świeże, a nawet gorące jeszcze, niemożebne są do jedzenia.

Nic więc dziwnego, że skargi do policji wzrastają.

Kto nie wierzy, niech przyjedzie do nas a przekona się dowodnie.

Stacja Bzin, dla uniknięcia wypadków w czasie ciągłego ruchu na linjach stacyjnych, oparkaniona będzie wokoło, co nawet i od kradzieży nas zabezpieczyć w części może.

Roboty przy ogrodzeniu prowadzone są od dwóch tygodni.

Dla wygody publiczności zamieszkałej z obu stron stacji ma być wkrótce zatwierdzona budowa wiaduktu a raczej mostu na wzór koluszkowskiego.

Wczoraj w Rejowie odbyła się wielka majówka składkowa.

Lutnia bzińska w połączeniu z Lutnią radomską (przeszło 40 osób) odśpiewała na skałach kilka klasycznych utworów, a na przemian przygrywała orkiestra amatorska z Kamiennej, która może już niedługo dorówna orkiestrze z Bzina, będącej od roku pod dyrekcją skrzypka i kompozytora walców melodyjnych p. Ludwika Lempego."

+ Nawałnica z gradem.

Z Radomia donoszą nam:

Dziś, dnia 14-go lipca, o godzinie wpół do siódmej wieczorem, przeciągnęła nad miastem naszem i okolicą nawałnica z piorunami i gradem, wielkości orzecha laskowego.

Było to oberwanie się chmury.

Ulewy takiej z szalonym wichrem zachodnim nie pamiętamy od lat kilkunastu.

Ulice: Lubelska, Spacerowa, Rwańska, Warszawska i nad rzeką Mleczną podobne były do rwących potoków.

Wiele piwnic w mieście zalanych.

W piwnicy kupca p. Gruszczyńskiego pękł kanał i zrządził znaczniejsze szkoły.

O godz. 7-mej, w chwili największego natężenia nawałnicy, piorun uderzył w stodołę, znajdującą się na terytorjum dawnego probostwa.

Wybuchł pożar, który jednakże straż ogniowa stłumiła bez żadnych dalszych następstw.

Szkody, jakie zrządził grad w polach, są dotkliwe.

+ Wściekły koń.

D. 27-go z. m. we wsi Nieporęt, pod Warszawą, wściekł się koń, będący własnością Andrzeja Kubka.

Szalone zwierzę, wyrwawszy się na łąkę, pokąsało 7 koni, dwa wieprze, oraz kilka psów i nareszcie zostało zabite kopytami broniących się koni.

Naczelnik powiatu na wieść, iż padlinę wściekłego konia pożerały psy wiejskie, delegował na miejsce powiatowego lekarza weterynarji, a jednocześnie polecił zabić wszystkie pokąsane zwierzęta.

+ Od pioruna.

W majątku Hyże, w pow. zamojskim, w czasie burzy zgorzały zabudowania dworskie, stajnie i obory, wraz z całym inwentarzem martwym i żywym.

Zdołano uratować tylko dwa konie.

Ogień powstał od uderzenia pioruna.

Straty właściciela majątku, p. Sajkiewicza, są bardzo duże.

+ Samobójstwo.

We wsi Krzcięcicach, w kieleckiem, powiesił się na cmentarzu Ksawery Nowicki, włościanin z Promnika.

Liczył lat 65.

Środki zaradcze.

W ostatnim numerze *Praw. wiestn.* zamieszczone zostały nowe „Wskazówki o środkach ochrony indywidualnej od cholery". Przepisy te są następujące:

1) Przy pojawieniu się wypadków cholery nie należy bez rzeczywistej potrzeby porzucać swego miejsca zamieszkania, ponieważ strach i związany z pośpiechem przenoszenia się nieregularny tryb życia, nieodpowiednia djeta, a wreszcie pozbycie się dogodnego lokalu i pomocy lekarskiej powiększają niebezpieczeństwo zasłabnięcia zarówno w czasie podróży, jak i po przybyciu na miejsce. Taka ucieczka z miejsca, gdzie pojawiła się cholera, nie da się niczem uzasadnić, ponieważ każdy z większym skutkiem może się bronić od cholery w swoim domu, stosując się stanowczo do wskazówek pod względem trybu życia i tych ostrożności, jakie należy zachować podczas epidemji. Zarazę przenoszą przeważnie osoby przyjezdne z miejscowości, gdzie grasuje cholera, zatem każdy winien się wystrzegać przyjmowania u siebie osób, przybywających z tych okolic; o przyjeździe tych osób właściciele domów i lokatorowie winni bezzwłocznie zawiadamiać przez policję władzę lekarską, która przedsięweźmie odpowiednie środki ostrożności.

2) W czasie cholery nie należy zmieniać zwykłego i prawidłowego trybu życia. Zbytnia ostrożność w dyecie, do której uciekają się niektórzy pod wpływem strachu, przyniesie im raczej szkodę, niż pożytek.

Doświadczenie uczy, że do zapadnięcia na cholerę najwięcej się przyczyniają wszelkie zaburzenia w funkcjach trawienia. Dla tego należy unikać wszystkiego, co może wywołać taki rozstrój a zwłaszcza nieumiarkowania w jedzeniu i piciu. W ogóle należy stosować djetę regularną i prostą, nie wychodzić z domu naczczo lecz wypić przedtem gorącej kawy lub herbaty, zjeść kawałek mięsa gotowanego lub pieczonego, jaj na miękko itp. i w ogóle nie zostawać długo głodnym. Obiad należy jeść w porze zwykłej, wybierając niewiele potraw prostych nie ciężkich. Należy unikać pokarmów tłustych, niedość strawnych, zbyt zimnych albo wywołujących wielkie pragnienie a tem więcej potraw, przyrządzonych z prowizyj nieświeżej lub zepsutej. Użycie podobnych pokarmów na noc jest jeszcze szkodliwsze, niż za dnia.

Osoby, które przywykły do tego, mogą i podczas cholery spożywać przy zdrowym żołądku owoce, zieleninę i jarzyny w stanie oczyszczonym na surowo i gotowane, nawet na czczo. Szkodliwe jest tylko nadużycie tego rodzaju jadła, zwłaszcza, jeżeli owoce są niedojrzałe lub przejrzałe, a tem więcej zepsute i nadgniłe. Wszelka zielenina, używana na surowo, winna być oczyszczona i przemyta kilkakrotnie w wodzie przegotowanej. *(D. c. n.)*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 18-go lipca, w poniedziałki, środy i czwartki, od godz. 11-ej przed południem, odbywać się będzie w kancelarji tutejszej gminy starozakonnych przy ulicy Grzybowskiej pod № 26-ym licytacja niewykupionych fantów, zastawionych w bezprocentowym lombardzie tejże gminy.

— D. 19-go lipca, w urzędzie powiatowym rypińskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulicy Praga w m. Rypinie od rs. 1,858 kop. 16; wadjum wymagane jest w sumie 186 rs.

— D. 19-go lipca, w magistracie m. Kalisza, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę miejskich skrzyń rybnych na rzece Prosnie w Kaliszu od rs. 560 rocznie; wadjum wynosi rs. 56.

— Do d. 19-go lipca, godz. 12-ej w południe, komitet gospodarczy kolei dąbrowskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę do eksploatacji tejże kolei drewnianych zasłon od śniegu w ilości 12,000 sztuk.

— D. 19-go lipca, w urzędzie powiatowym włocławskim odbędzie się licytacja na sześcioletnią dzierżawę prawa połowu ryb w jeziorach leśnictwa włocławskiego od rs. 140 i 40 rocznie.

— D. 24-go lipca, w urzędzie starszych zgromadzenia tutejszych drukarzy odbywać się będzie egzamin kandydatów na towarzyszów sztuki drukarskiej.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

Gabryela hrabianka GRZYMAŁA POTULICKA,

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12 lipca 1892 r. w dobrach swoich Obory. 2685

W ciężkim żalu pogrążone rodzeństwo zawiadamia o tej bolesnej stracie krewnych, przyjaciół i znajomych. Nabożeństwo żałobne oraz pochowanie zwłok odbędzie się w kościele parafjalnym w Słomczynie dnia 16 b. m., o godz. **11 i pół** przed poł.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 14-go lipca.

Od dwóch już dni Wiedeń ocieka wodą, jakkolwiek grzmią tylko echa piorunów i deszcz leje jak z cebra, gdyż właściwe burze szaleją w okolicy, w promieniu 3—4 mil i zrządzają ogromne szkody na polach.

Pożądaną będzie dla wystawców wiadomość, że pokój Chopina i połączony z nim oddział są ubezpieczone od ognia na sumę 100,000 złr.

Materyj z fabryk na kostjumy odeszło do Krakowa i Lwowa przeszło 1,800 metrów.

Wczoraj dawał koncert Raulek Koczalski w Baden i wzbudził entuzjazm. Impresario rozdawał jego kompozycje. Raulek widząc to, zapytał: „Co to pan rozdaje?" „Walca." „Ech, to jedna z pierwszych kompozycyj, miałem cztery lata, kiedym to pisał..." Patrzy ten dzieciak z pogardą na utwory lat *młodych*. Wygląda wybornie, zdrowo, jest wesoły — ale, niestety, wiozą go znowu do Ameryki.

A.

*

Berlin 14-go lipca.

Sprawa wystawy międzynarodowej w Berlinie nie schodzi z porządku dziennego. Jeszcze nie zadecydowano ostatecznie, czy wystawa ma być urządzona lub nie, a już głowy sobie suszą nad miejscem wystawy. Na Wedyngu utworzył się komitet, złożony z właścicieli kamienic, który bezpłatnie postanowił ofiarować rządowi na ten cel 2,000 mórg obszaru, położonego pomiędzy ulicami See i Müllerstrasse z jednej, a Jungfernhaide z drugiej strony. Propozycje komitetu rząd przyjął przychylnie; podobno zamierza na następne posiedzenie komitetu wysłać swojego reprezentanta.

Cesarzowa, wyczekująca w sierpniu swojego rozwiązania, udaje się w sobotę do pałacu marmurowego w Poczdamie, gdzie urodzili się również z książąt: następca tronu, Eitel Friedrich, Adalbert i Oskar; natomiast August Wilhelm, czwarty syn, rodził się w zamku miejskim poczdamskim, a najmłodszy w zamku nad Spreą.

K.

*

Rzym 11-go lipca.

Szczegóły tajnego konsystorza, który się odbył w Watykanie przed kilku godzinami, nie są jeszcze dokładnie znane. Wiadomo tylko, że, jak donosiłem wam, Ojciec św. miał na nim allokucję, a potem prekonizował, czyli mianował ustnie i głośno wszystkich biskupów włoskich i zagranicznych. Z włoskich mianowani zostali: ks. Tomasz Reggio, biskup z Ventimiglja w Piemoncie, przeniesiony na arcybiskupią genueńską stolicę; ks. Benedykt Tommasi, biskup z Fiesole. przeniesiony na arcybiskupstwo seneńskie, oraz wielu innych. Z francuzkich pasterzy Papież prekonizował: arcybiskupem w Sens księdza Ardin, biskupem w Angoulême kanonika Frérot biskupem w Arras kanonika Villier, biskupem w Saint-Flour kanonika Lamoureux; z belgijskich zaś pasterzy: biskupem w Namur kanonika Decrolière; a z hiszpańskich Ojciec św. przeniósł na arcybiskupstwo Toledu kardynała Antolina Monescillo y Viso arcybiskupa Walencji. Arcybiskupem Ptolemaidy *in partibus* został dobrze znany w Rzymie prałat Passerini, komandor św. Ducha *in Saxia*, który miał zawsze stosunki z licznemi rodzinami naszego kraju itd.

Powiadają, za co jednak wcale nie ręczę—iż przygotowana była allokucja przeważnie polityczna, odpowiadająca z jednej strony na zarzuty hrabiego Paryża, wyrażone tak dobrze w jego dziennikach, jako i w liście jego poufnym do kardynała Rampolli wystosowanym, z drugiej zaś na polemikę pism katolickich niemieckich z powodu zwrotu republikańsko-francuzkiego, jakiego upatrują w polityce Papieża. Jednak Ojciec św., jak dodawano, nie był wcale jeszcze zdecydowany przed kilkoma dniami, czy allokucję ową odczyta, albo też inną ją zastąpi. Dowiemy się o tem niebawem.

Komitet przygotowujący uroczystości srebrnego wesela króla Humberta i królowej Małgorzaty, a mianowicie historyczny pochód w strojach z XV-go w., stanowczo się ukonstytuował. Składają go: baron Giordano-Apostoli, malarze: Bazzani, Simonetti, Tiratelli, Berardi i Dovizielli, architekt Podesti, margrabia Cappeli z ministerjum spraw zagranicznych, i pp.: Montanari i Zanazzo. Do wspaniałego turnieju zaś obrany został inny komitet, do którego należą: książę Colonna di Sonnino, książę di Teano, najstarszy syn księcia Caetaniego, pułkownik Gustaw Zaremba Jaraczewski, książę Juljusz Torlonia, zwany księciem di Civitella-Ceri, margrabia di Roccagiovine (ożeniony z księżniczką Bonaparte), książę di Venosa (Buoncompagni), książę di Castagneto i pp.: Avanzini, Paolucci, Bartocci i Ranucci. Turniej będzie przedstawiał jeden z głównych wypadków historycznych domu sabaudzkiego. Wszystkie w tym względzie pomysły i projekty powinny być złożone komitetowi w pierwszej połowie października.

Wczoraj rozpoczęły się uroczystości genueńskie na cześć Krzysztofa Kolumba, poprzedzające te, które się przygotowywują w Madrycie i Chicago. Początkiem ich była inauguracja włosko-amerykańskiej wystawy w obecności księstwa genueńskich, to jest Tomasza Sabaudzkiego i żony jego Izabeli bawarskiej, ministrów: Lacava i Saint-Bon, mnóztwa senatorów, posłów i urzędowych osobistości, jako też niezliczonego tłumu przybyszów z całych Włoch. Pałac wystawy przystrojony był w chorągwie i flagi włoskie i północno-amerykańskie. Książę Tomasz genueński nosił łańcuch Najśw. Annunciaty, księżna Izabela zaś śliczny strój malwowej barwy. Przemawiał najprzód prezes wystawy, p. Raggio, po nim zaś minister Lacava, i syndyk, czyli naczelnik miasta, poseł Podestà. Następnie księstwo genueńscy, prowadzeni przez władze miejscowe i ministrów, obchodzili wszystkie galerje wystawy, a wieczór byli na wielkiej uczcie w ratuszu, do której, oprócz księstwa, zasiadło 105 osób zaproszonych. Oświetlenie pałacu wystawy i ratusza było prześwietne.

D.

*

Paryż 13-go lipca.

Przysięgli departamentu Sekwany rozstrzygnęli wczoraj sprawę pani Reymond, która, jak sobie przypominacie, zaalarmowała cały Paryż 21-go maja zabójstwem kochanki swego męża, pani Lassimonne. Kobiety te były przyjaciółkami od dzieciństwa; zabójczyni była matką chrzestną córeczki swej ofiary, małej Germaine'y, która w chwili, gdy jej matka spoczywała w objęciach p. Reymond i zginęła potem z ręki jego żony, spała snem spokojnym w sąsiednim pokoju. Sprawa taka mogła zaciekawić paryżan; jednak mniej ich było w sali sądowej, niż zwykle, zapewne wskutek ograniczonego rozdawnictwa kart wejścia.

Pani Klara Raymond, z domu Defly, ma lat 25; jest to bardzo piękna, ognista kreolka, mocna brunetka; odpowiada na pytania prezydenta głosem drżącym, przerywanym, blada, jak płótno; przypomina swe stosunki z Lassimone'ami, kilkakrotne przebaczenie mimo poszlak zdrady, miłość dla męża, wreszcie wszystkie znane wam szczegóły zbrodni. Usłyszawszy na swe zarzuty odpowiedź rywalki: „alboż mąż twój należy do ciebie?", strzeliła do niej pięć razy z rewolweru i rzuciła się na nią ze sztyletem w ręku. Broń tę nosiła amerykańskim zwyczajem, zawsze przy sobie; zabić Yvonne'y nie miała zamiaru: szła z chęcią zobaczenia na własne oczy swego nieszczęścia. Badanie oskarżonej robi wielkie wrażenie na przysięgłych i publiczność.

Świadków jest dwóch tylko: dr. Vibert, który robił autopsję, oświadcza, iż rany były tego rodzaju, że może udałoby się uratować zmarłą, gdyby lekarz przywołany był natychmiast (czemu przeszkodził komisarz policji, zatrzymując p. Raymond); mąż oskarżonej, wysoki, przystojny, z czarnym wąsem, elegancko ubrany, nie traci swej flegmy, gdy pani R., na widok jego, z płaczem upada na ławkę. Opowiada on o scenie zabójstwa to samo, co żona.

Pomocnik prokuratora, Cruppi, ze zwykłą swą południową gwałtownością, nie przebierając w wyrazach, nazywa panią R. komedjantką, żąda skazania, lecz dopuszcza już okoliczności łagodzące; adwokat oskarżonej, wymowny Decori, przedstawiając, że klijentka jego działała tylko pod wpływem namiętności, bez uprzedniego planu, żąda uniewinnienia. Po półgodzinnej tylko naradzie przysięgli wydali wyrok uniewinniający, i pani Raymond wypuszczona jest na wolność. Dopiero teraz zadać sobie można pytanie: co poczną oni oboje? czy cień ofiary zostanie między niemi, czy też jutro pojadą razem na przegląd wojsk do Longchamps?

Carnot dał wczoraj obiad na 95 nakryć dla jenerałów, którzy na czele swoich oddziałów wezmą udział w rewji jutrzejszej. Pustką tylko świeciło miejsce ministra marynarki: ani dymisjonowany Cavaignac, ani nowo mianowany Burdeau nie przybyli. Wszyscy inni zasiedli w wielkiej sali Elizeum, wśród kwiatów i zieleni, przyjmowani gościnnie przez panią Carnot, w białej tiulowej toalecie, z kwiatami i zieloną aksamitną przepaską. Przygrywała im muzyka gwardji republikańskiej pod dyrekcją Wettgego.

Pierwsze cztery międzynarodowe kongresy żeglarskie odbywały się w Brukselli, Wiedniu, Frankfurcie nad Menem i Manchesterze; piąty rozpocznie swoje posiedzenia w Paryżu d. 21-go b. m. Podzielił się on na cztery komisje, które otrzymały wiele raportów i referatów od inżenierów i ekonomistów; patronuje mu prezydent rzeczypospolitej, a honorowe prezydjum przyjęli ministrowie: robót publicznych, handlu i przemysłu, rolnictwa, no i marynarki.

Znakomity psychjatra, ordynator szpitala Salpêtrière, dr. Charcot, otrzymał wielki krzyż rumuńskiego orderu Korony.

K.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Goście amerykańscy zwiedzali osobliwości miasta. W dniu jutrzejszym zwiedzą Peterhof, zaś w niedzielę będą na śniadaniu u hr. Bobrińskiego, w tymże dniu odbędzie się wręczenie podarków w poselstwie Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, w poniedziałek przyjęcie przez radę miasta, zaś wieczorem goście amerykańscy udadzą się na wycieczkę do Moskwy.

CHOLERA.

Petersburg 15-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu 12-ym lipca do szpitali w Astrachaniu przybyło 185 chorych, zmarło 100, wyzdrowiało 9. Po za obrębem szpitali zmarło osób 177. W Samarze zachorowało 24, weszło do szpitali 22, wyzdrowiało 5, zmarło 11. W Saratowie zachorowało osób 15, do szpitali weszło 11, wszystkiego zmarło 24. W Carycynie zachorowało 66, wydrowiało 6, zmarło w szpitalu osób 6 i po za obrębem szpitala 40. W Baku do szpitali weszło nowych chorych 21, zmarło 18, wyzdrowiało 5, po za obrębem szpitali zmarło 30. W Uzun-Ada zachorowało osób 27, w Aschabadzie 7, w powiecie aschabadzkim 43 osób, w Taszkencie przybyło do szpitala osób 31, wyzdrowiało 8, zmarło 12.

Petersburg 15-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ministerjum spraw wewnętrznych po dzień 13-ty lipca wydelegowało do rozmaitych gubernij przeszło 30-tu lekarzy, a w tej liczbie jednego profesora, 22-ch studentów i 10-iu felczerów. W tych dniach wyjedzie jeszcze do 20-tu lekarzy i 27-iu felczerów. W miarę możności, departament lekarski czyni jeszcze zadość żądaniom zarządów miejskich, ziemstw, kolei żelaznych i towarzystw żeglugi parowej, które proszą o nadesłanie im służby zdrowia na ich rachunek. Niebawem wysłane być mają siostry miłosierdzia.

Petersburg 15-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Na przystaniach rzeki Wołgi w gubernjach: saratowskiej, samarskiej i symbirskiej, nadzór żeglugi rzecznej wraz z policją i lekarzami dokonywa oględzin statków. Jednocześnie przedsięwzięte zostały środki, celem jaknajrychlejszego dostawiania chorych do pokojów ambulansowych, oraz należytego dezynfekowania ubrań i lokalów. Przystąpiono też do urządzenia punktów sanitarnych; ruch pasażerski odbywa się z asystencją felczera na statku parowym, zaopatrzonym w niezbędne lekarstwa.

Wiedeń 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hr. Taaffe ogłosił nowe rozporządzenie, zarządzające różne środki ostrożności przeciw cholerze.

REGULACJA WALUTY.

Budapeszt 15-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sejm węgierski przyjął regulację waluty w trzeciem czytaniu jednogłośnie.

AGITACJA RUMUNÓW.

Budapeszt 15-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W sejmie toczyły się ożywione rozprawy z powodu przedstawionego w Wiedniu memorjału rumunów siedmiogrodzkich i wzburzenia, wśród nich panującego. Deputowani węgierscy domagali się jaknajsurowszego wystąpienia przeciw rumunom z tego powodu. Prezes ministrów, hr. Szapary, oświadczył, iż gotów jest postąpić z rumunami wedle prawa. W razie potrzeby zażąda od sejmu szerokich pełnomocnictw. (*Aj. półn.*)

ŚWIĘTO REPUBLIKAŃSKIE.

Paryż 15-go lipca. (*Telegr. Ajencji północ.*) — Święto narodowe obchodzone było z wielkiem ożywieniem bez względu na niepogodę. Wszystkie do

my w ludnych częściach miasta od rana przybrane były we flagi. Patrjotyczne manifestacje odbyły się przed pomnikami: Gambetty, Joanny d'Arc i Sztrasburga. U podnóża ich złożono wieńce. Manifestacje przeszły spokojnie. Déroulède wygłosił mowę. Przegląd wojsk na polach Longchamps zwabił mnóstwo widzów. Prezydenta Carnota, który przybył w towarzystwie ministra wojny Freycineta i jenerała Miribela, przyjmowano owacjami wzdłuż całej drogi. Prowincja obchodziła również dzień 14 lipca z wielkim zapałem.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn 15-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Sir Charles Dilke wybrany został do izby gmin w Forest of Dean znaczną większością. Na 614 dokonanych wyborów Gladstone rozporządza większością 14-tu głosów. Pozostają wybory w 56-iu okręgach, w których gladstończycy zyskają jeszcze kilka nowych mandatów. Do tej pory wybrano 253-ch konserwatystów, 47-iu unjonistów, 249-iu gladstończyków, 7-iu parnellistów i 58-iu antiparnellistów. *(Aj. półn.)*

WYBUCH ETNY.

Katanja 15-go lipca. *(Tel. Aj. północn.)*.— Wybuch Etny wzmaga się. Nocą dał się słyszeć potężny huk podziemny, otworzył się nowy krater, obecnie wybucha osiemnaście kraterów. Szkody rosną.

Wiedeń 15-go lipca. *(Teleg. pryw. Kur. War.)*— W Przybramie zaszły poważne zaburzenia pomiędzy górnikami z powodu zmniejszenia dziennego zarobku. *(Aj. półn.)*.

Praga czeska 15-go lipca. *(Tel. pr. K.W.)*— Pisma czeskie w gwałtownych artykułach występują przeciw komisji ustanowionej dla podziału Czech na nowe okręgi sądowe i posądzają hr. Taaffego, że chce działać na korzyść niemców w Czechach.

Hamburg 15-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Król duński przybył tu wczoraj i odjechał o godzinie 12-ej minut 20 do Frankfurtu nad Menem. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 15-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.40 płacono, 101.— płacono, 101 35 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49 65 płacono, 49.50 płacono, 49.60 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące.), 40.22½ poszuk., 40.15 płacono, 40.20 płacono. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały nowe po rs. 8.05 w poszuk., 8.09 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.61 w poszukiwaniu, 1.61¾ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08 w poszuk., 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 104.— płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103.12½ w poszuk. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 164.75 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 162.25 w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.62½ płacono, III-ej emisji 104.— płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 235.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 222.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 192.50 w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193.— płacono. 5% renta rs. 104 kop. 50 płacono. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— w poszuk., drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 99.87½ w poszuk., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 153.50 płacono 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.50 w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 w poszuk. 5% listy zastawne wileńskie 100.87½ płacono Usposobienie giełdy spokojne, a dla wartości spekulacyjnych słabsze.

Petersburg 15-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. spok. Saksonka za czetwert wagi pud. 10.50 do rs. 11 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 10.25 do rs. 10.75 płacono. Żyto cicho rs. 11 k. 15 płacono, do rubli 10 kop. 90 z workami płacono. Owies słabiej; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.45 płacono. Mąka spokojnie żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.25 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— płacono.

Berlin 15-go lipca. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)*— Giełda dzisiejsza usposobioną była dość ospale, a kursa wobec względnie małego ruchu nie wykazują większych wahań. Na rynku rubli i wartości russkich nie było większych różnic kursowych. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 201.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 201.25, który to kurs utrzymał się następnie. W porównaniu z wczorajszemi kursami ruble w obrotach natychmiastowych obniżyły o drobnostkę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Krótkoterminowe weksle na Warszawę gorzej o 15 fen., podczas gdy krótki Petersburg zdrożał o 15 fen., długoterminowy zaś brano po 200.35. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 170.30, długoterminowe 169.40). Z papierów listy zastawne ziemskie i likwidacyjne straciły 10 kop., pożyczki wschodnie 2-ej emisji pozostały bez zmiany, a pożyczki 3-ej emisji osiągały 65. Wyżej płacono za 4½% listy zastawne russkie, mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane złote russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, 6% russką rentę złotą z roku 1863-go. Kupony celne pozostały bez zmiany. Kredytówki straciły ½%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej w towarze gotowym o 60 fen., a w dostawowym o 75 fen.

Berlin 15-go lipca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	201.10	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	200 90	Akcje kredytowe	166.—
Wek. na Petersb. krót.	200.85	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	200.35	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	201.25	Żyto w tow.gotow.	176.25
Wschodnia poż. II em.	65.—	Żyto na wiosnę	170.—
Listy zast. serji I-ej	64.40		

Kursy z dnia 14-go lipca: 201 15 201.05 200.70, —.—, 201.25, —.—, 64.50, —.—, 166.50, 176.75, 170.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 15-ym lipca. — Tendencji targu dzisiejszego trudno określić, wszystko nabywano jedynie drobnemi partjami. Żyta ofiarowano 300 korcy i sprzedawano wyborowe po 5.70, średnie po 5.45. Pszenica wyborowa osiągała 8.50, innemi gatunkami obrotów nie dokonywano. Owsa wystawiono na sprzedaż 200 korcy i płacono 2.85 do 3.50 stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym lipca. — Na targ praski w dniu dzisiejszym dowieziono 35 wagonów zboża, z których 12 wagonów było żyta, 16 owsa, 1 gryki, 4 jęczmienia i 2 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta słaba, obroty prawie żadne. Maleńkiemi partjami nabywano wyborowe po 104 do 106 kop., za średnie 103 do 103 kop., za ordynaryjne po 59 do 101 kop. Usposobienie dla owsa mocne, za wyborowy osiągano 96 do 98 kop., za średni 87—94 kop., za ordynaryjny 82—85 kop. Gryka mocno po 117 do 120 kop. Jęczmień bez zmiany; na wyrób kaszy po 86—92 kop., na paszę po 70—75 kop. Kasza jaglana spokojnie, ruch słaby, płacono po 120 do 140 kop. Kukurydza spokojnie, po 70 do 72 kop. sprzedawano.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15-go lipca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	6	wag.	8	59	wagonów
Owsa	9	„	9	77	„
Mąki żytniej . .	1	„		7	„
Mąki pszennej .	1	„	2	19	„
Kaszy jaglanej .	8	„	3	54	„
Kaszy gryczanej .	—	„		4	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	2	„	5	30	„
Jęczmienia . . .	3	„	5	28	„
Grochu	—	„		2	„
Gryki	—	„		—	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	1	„		4	„
Łoju	—	„		—	„
Makuchów . . .	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		2	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzynków . . .	—	„		—	„
Kukurydzy . . .	2	„		26	„
Mąki kukur. . .	—	„		4	„
Razem .	32	wag.	32	318	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica . . .	od 112 do 126	kop.	za	pud
Żyto	od 100 do 106	„		„
Jęczmień . .	od 76 do 96	„		„
Owies . . .	od 75 do 96	„		„
Kasza jaglana .	od 122 do 144	„		„
Kukurydza . .	od 70 do 75	„		„

Gdańsk 14-go lipca.—Pszenica miała dziś cokolwiek żywsze zapotrzebowanie, lecz pozostała niezmienioną w cenie. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 138 mar. płacono, na październik-listopad 138 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 166 mar. Żyto mocno, płacono za polskie 116/17 f. 121 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 176 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 165 mar. w zaofiarowaniu, 164 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 150 mar., tranzytowego 149 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Rzepik krajowy bez zmiany, towar tranzytowy taniej, płacono za dolno-polskie tranzyto 195 mar. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 60 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 40 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 201.15 mar. za 100 rs.

Cukier. Petersburg 9-go lipca. — Petersburski rynek cukrowy w tygodniu ubiegłym usposobiony był bardzo mocno. Zgodnie z wiadomościami z rynków wewnętrznych, posiadacze podwyższali z dnia na dzień swe żądania za mączkę krystaliczną i mączkę mieloną, która się podniosła blisko o 40 kop. na pudzie. Pomimo nieznacznych zapasów jednakże, ruch bardzo był mały, nie postępował bowiem z podnoszącą się codziennie ceną. Mączka cukrowa krystaliczna w towarze gotowym w początku tygodnia osiągała rs. 5.45, a w końcu rs. 5.70, po której to cenie ostatniej była nabywaną. Towar przyszłoroczny bez reflektantów. Mączki mielonej sprzedano dość dużo po rs. 5.40 do rs. 5.65, lecz po tej cenie nie można obecnie dostać towaru. Rafinady zachowały obrót spokojny, po cenach bez zmieny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu R. Z., prenumeratorowi w Odessie.* — Jeżeli izraelita, stały mieszkaniec m. Warszawy, to winien zgłosić się do kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra i właściwemu urzędnikowi zameldować przy złożeniu dowodów legitymacyjnych. Urzędnik odpowiedni akt przesyła konsystorzowi, który ze swojej strony proszącemu wyznacza proboszcza parafji, celem wyuczenia katechizmu. Gdy proboszcz zaopinjuje, iż kandydat dostatecznie już obznajmił się z zasadami religji, wówczas naznacza dzień chrztu i wybiera sam rodziców chrzestnych. Wybór rodziców może być dokonany i przez proszącego. Mieszkaniec prowincji zeznanie składa w biurze naczelnika powiatu.

— *Panu A. Biertumpfel.*—Equitables Gas, Light Comp. Office 340—3 Avenue, New-York.

— *Myśliwemu.* — Do obecnej chwili żadne specjalne prawa łowieckie dla Królestwa Polskiego nie zostały zatwierdzone, obowiązują dawniejsze. O szczegółach co do polowania poinformuje najdokładniej redakcja dwutygodnika *Jeździec i myśliwy*, ul. Mazowiecka, 11.

— *Uczącemu się.* — 1) Patent z ukończenia szkoły niedzielno-handlowej nie jest dostateczną kwalifikacją; należy złożyć egzamin według przepisanego programu. 2) Tak jest.

— *Panu J. B., stałemu prenumeratorowi z ul. Świętojerskiej.* 1) Egzaminy z dwuklasowej szkoły miejskiej można składać we wszystkich tych miastach, w których istnieją gimnazja, progimnazja lub szkoły powiatowe. 2) W końcu roku szkolnego.

— *Panu Stamirowskiemu.* — Termin otwarcia wystawy w Chicago naznaczono na d. 1-szy maja r. p. Wystawa trwać będzie do d. 30-go października.

— *Panu D—d F—s.* — Najpoprawniej i najczyściej mówią w Dreznie, w ogóle w Saksonji.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 15-go lipca 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	= Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	739.7	79	ZPd	18.9 =	15.1
D. 15-go g. 7 r.	741 1	69	ZPd	19.6 =	15.6
g. 1 pp.	742 5	55	ZPn	20.8 =	16.6

W ciągu d. 14-go b. m.) Temperatura najniższa C. 13.8 = R. 11.0; najwyższa C. 23.9 = R. 19.1; Wysokość wody spadłej mm. 1.3.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).